

Proliferacja ludzkiej intymności w kontekście politycznych zachowań wyborczych

„Everything is about sex. Except sex. Sex is about power“.
Frank Underwood¹

DESMOND MORRIS W PRACY *ZACHOWANIA INTYMNE* PODKREŚLA ZASADNOŚĆ użycia metafory w celu ukazania tego, co początkowo może być niezauważone: „Często używamy takich określeń jak «wstrząsające doświadczenia», «boleśnie dotknąć», «zranione uczucia» czy wreszcie «trzymać kogoś za twarz». W żadnym z tych wyrażeń nie chodzi o jakikolwiek wstrząs, dotknięcie, ranę czy trzymanie w sensie fizycznym, ale nie ma to, jak się zdaje, żadnego znaczenia. Metafory ze sfery kontaktu fizycznego pozwalają adekwatnie wyrażać rozmaite uczucia występujące w różnych kontekstach” (Morris, 1998, s. 11).

Osadzenie seksualności w kontekście polityki nie powinno więc specjalnie nikogo dziwić. Motyw ten można spotkać bardzo często choćby w pracach rysowników satyrycznych, tj. Andrzeja Mleczki, Edwarda Lutczyna czy Henryka Sawki. Ten ostatni w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” wspomina, że nie wszystkie jego sekspolityczne rysunki zostały opublikowane: „(...) w ciągu 18 lat miałem może z pięć ingerencji. Zrobiłem na przykład taki rysunek, na którym na pierwszym planie jest Bill Clinton, a na drugim Monika Lewiński. Clinton mówi: palilem, ale się nie zaciągałem. Monika odpowiada, że też się nie zaciągała” (Winnicka, 2013).

Małgorzata Rejmer, polska pisarka, laureatka nagrody „Newsweka” im. Teresy Torańskiej za najlepszą książkę z dziedziny literatury faktu – *Bukareszt, kurz i krew* (Nagrody, 2013 r.), przywołuje rumuńskiego artystę Mateiego Branei: „Cynikobszenista, rysuje przeciętnego

¹ Powyższy cytat pochodzi z amerykańskiego serialu *House of Cards*. Wypowiada go główny bohater (w tej roli Kevin Spacey), bezwzględny polityk, który z każdym kolejnym odcinkiem zdaje się jednym z najwierniejszych uczniów Machiavellego. Śledząc poczynania Franka Underwooda, możemy zajrzeć za kulisy współczesnej polityki, obserwować jej mechanizmy czy schematy działania.

Rumuna w objęciach przeciętnego polityka. Polityk odznacza się wielkim, sterczącym penisem.

„W usta czy w tyłek?” – pyta polityk Rumuna, a rysunek nazywa się „Polityczne opcje w Rumunii” (Rejmer, 2013, s. 151).

Jak twierdzi sam M. Branea w rozmowie z M. Rejmer: „Moje żarty obnażają rumuńską hipokryzję. Wiesz, gdzie mam to całe ich tabu? No, właśnie tam. Łączę humor z seksualnością, ale moja satyra jest bardziej społeczna niż erotyczna. Seks to tylko kamuflaż. To taka łyżka do butów, dzięki której ludzie wkładają nogę nie do tego kamaszka, do którego by chcieli” (Rejmer, 2013, s. 151).

Spojrzenie na ludzką seksualność i intymność na przestrzeni wieków podlegało większym lub mniejszym ewolucjom. We współczesnym świecie Zachodu pewne sfery naszego życia – w tym seks – przestały być tematem tabu. Popęd seksualny i jego wpływ na człowieka jest przedmiotem badań już nie tylko seksuologów, psychiatrów czy psychologów, lecz mieści się w obrębie zainteresowań badaczy nauk społecznych *sensu largo*. Do najsławniejszych dzieł poruszających temat ludzkiej seksualności należą m. in. praca Michela Foucault *Historia seksualności* czy szereg publikacji Zygmunta Freud’a. Seksualność od zawsze inspirowała też wielu artystów, malarzy, rzeźbiarzy, autorów scenariuszy teatralnych i filmowych. Rozwój masowych źródeł informacji czy tabloidyżacja mediów przesunęły ludzką intymność i seksualność ze sfery *sacrum* do *profanum*.

Nasuwa się zatem pytanie o zdefiniowanie na nowo pojęcia „intymny”. Czy nadal możemy myśleć i mówić o intymności jako o szczególnym rodzaju relacji, zastrzeżonej jedynie dla najbliższych? Czy może jest tak, że intymne relacje możemy nawiązać z kimś zupełnie obcym i z kimś, z kim prawdopodobnie w tak bliską (fizyczną) komitywę nie będzie nam dane nigdy wejść? A jeśli tak, to jakie niesie to ze sobą implikacje w naszym życiu codziennym? Czy mamy do czynienia tylko z poszerzeniem granic naszej prywatności, czy może ma to większy wpływ – np. na współczesne demokracje? Czy partycypacja polityczna i preferencje wyborcze nadal są odzwierciedleniem programów politycznych, czy może to polityk i jego wizerunek jest obiektem quasi-seksualnym? Posługując się metaforą zaczerpniętą z kinematografii, postaram się wskazać na pewne podobieństwa pomiędzy zachowaniami politycznymi, a tymi na tle seksualnym. Jak pisze bowiem Bohdan Kaczmarek: „Metaforyczne definiowanie sensu polityki, próba konstrukcji jej znaczeń w oparciu o generalizację aspektów zjawiska do poziomu jego istoty pozwala na ukazanie wielowymiarowości

polityki, wyzwała z gorsetów uproszczeń i scholastycznych schematów analizy, pozwala na absorpcję tego, co najciekawsze i najbardziej inspirujące, a zarazem pochodzące z bardzo różnych intelektualnych źródeł, szkół naukowych, kierunków badawczych, opcji ideowych i światopoglądowych” (Kaczmarek, 2003, s. 9).

Motywym przewodnim dalszych rozważań będzie film pt. *Intymność* w reżyserii Patrice’a Chéreau. To historia pary obcych sobie ludzi, mężczyzny i kobiety, którzy spotykają się raz w tygodniu tylko po to, by uprawiać seks. Tłem opowieści jest współczesny Londyn, ale ukazany z zupełnie innej perspektywy. Zamiast znanych z turystycznych wycieczek miejsc, reżyser ukazuje nam relatywnie zbiedniałą południową część metropolii, której poznawanie „jest jakby odkrywaniem czarnej strony księżycy” (Porton, 2001, s. 16). Ukazane zaś społeczeństwo jest hermetyczne i konserwatywne.

Przedstawiona w filmie relacja dwojga kochanków – Claire (Kerry Fox) i Jay’a (Mark Rylance) – opiera się na swego rodzaju kontrakcie. Zasada jest prosta: celem spotkań jest jedynie seks. Wszelkie poza-intymne rodzaje komunikowania są zabronione. Rozmowa – jeżeli w ogóle można ją tak określić – ogranicza się jedynie do zdawkowych uwag. Minimum ekspresji werbalnej przy maksymalnym działaniu. I ten układ przez pewien czas się sprawdza. Asymetryczność relacji (Claire decydowała, kiedy pojawi się w mieszkaniu kochanka, a kiedy nie) powoduje jednak z czasem napięcie, które prowadzi Jay’a poza wyznaczone przez „kontrakt” ramy. Mężczyzna zaczyna śledzić swoją partnerkę, poznawać jej prawdziwą tożsamość, zawód i miejsce w społeczności. W wyniku tych działań romans pomiędzy Claire a Jay’em ulega zerwaniu. Nie jest jednak przesądzone, czy owa relacja nie zostanie podjęta na nowo w przyszłości.

Film *Intymność* wzbudza szereg kontrowersji i dyskusji. Szczególnie śmiałe sceny erotyczne, według bardziej wrażliwych widzów nawet pornograficzne, rodziły pytania o zasadność ich użycia. P. Chéreau nie ukrywa inspiracji twórczością Hanifa Kureishi, angielskiego dramaturga, scenarzysty i reżysera filmowego, współautora scenariusza omawianego filmu, który w swoich pracach również poruszał temat ludzkiej seksualności. Jak stwierdził reżyser *Intymności*: „Wielu ludzi obecnie odnosi wrażenie, że era polityki już się skończyła i nic więcej nie możemy zrobić z problemami społeczeństwa (...) Nie jestem pewien czy zgadzam się z Hanifem, kiedy ten mówi że «dwadzieścia lat temu próba rewolucji i zmiany społeczeństwa miała charakter polityczny, podczas gdy dziś to, co polityczne schodzi do dwóch ciał uprawia-

jących miłość w podziemiu, miłość, która może wykreować na nowo cały świat» (...) Byłem zadowolony, że uprawiana przez nich (tj. Claire i Jay'a) miłość nie była podniecająca, lecz poruszająca, co jest dwoma zupełnie innymi rzeczami” (Porton, 2001, s. 16).

Reżyser *Intymności* jest świadomy, że przedstawiona przez niego w filmie para kochanków i ich relacja, ma znaczenie nie tylko dosłowne. Drugorzędnym celem P. Chéreau jest zwrócenie uwagi na rozpad tradycyjnych stosunków społecznych. Bohaterowie filmu, poprzez erotyczne „praktyki” wyrażają pewien bunt wobec zastanej rzeczywistości. Seks jest tu tylko narzędziem, pewną platformą ekspresji, za pomocą której reżyser sugestywnie zwraca nam – jako widzom – uwagę na coś zupełnie innego.

Problemy społeczne, o których wspomina w przytoczonym wywiadzie P. Chéreau, mogą być pokłosiem między innymi transformacji sfery polityki, która tak bardzo skoncentrowana jest wokół zdobycia i utrzymania władzy, że w zasadzie pierwotne funkcje polityki – definiowanie i rozwiązywanie problemów społecznie istotnych – zdają się ginąć w publicznym dyskursie.

Z kolei Mirosława Marody źródła kryzysu upatruje w załamaniu reguł społecznych, które do tej pory konstituowały naszą rzeczywistość. Przywołuje ona, mało znaną w Polsce, pracę Ralpha Dahrendorfa *Life Chances*: „jej autor upatruje źródeł owych przemian w destrukcji specyficznego typu więzów społecznych, leżących u podstaw naszych związków z grupami odniesienia normatywnego. Jego zdaniem, współczesne społeczeństwa cechuje niepomierne zwiększenie możliwości wyboru, przy jednoczesnych rozpadzie tego typu więzów, które owe jednostkowe wybory ukierunkowują” (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004, s. 19). Mimo że – jak twierdzi M. Marody – R. Dahrendorf „nie mówi tego wprost, z kontekstu wynika, że chodzi o grupy, z którymi jednostka się silnie identyfikuje, przejmując od nich normy i wartości” (Marody, Giza-Poleszczuk, 2004, s. 20).

Grupą odniesienia może być dla jednostki na przykład partia polityczna. W tej sytuacji formalna bądź nawet tylko subiektywna przynależność do danego ugrupowania politycznego, może zastępować podmiotowi indywidualnemu brak poczucia więzi w innych sferach życia. W ten sposób między zwolennikami a członkami danej partii, wywiązuje się pewna relacja, która może przybierać charakter intymny. Program polityczny, propozycje zmian, przestają mieć istotne znaczenie. Liczy się bowiem subiektywne poczucie jednostki afiliacji przy danej grupie. Oto nie jestem sam, razem z innymi tworzę wartość do-

daną. Współcześni politycy, sprawnie posługujący się logiką mediów, nauczyli się wykorzystywać tą pierwotną potrzebę uspołecznienia jednostki.

Zgodnie z koncepcją personalizacji polityki wyborca otrzymuje osobowość zamiast programu (Gałkowski, Gałkowska, 2012, s. 62). Stanisław Gałkowski i Agnieszka Gałkowska podają przykład Baracka Obamy jako polityka wybranego na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki pomimo niewielkiego „doświadczenia w administracji publicznej i władzy wykonawczej”. Co zatem przekonało elektorat Obamy do oddania na niego głosu? „Wyborcy nie mogli się raczej kierować jego kompetencjami, którymi do tej pory po prostu nie miał okazji się wykazać. Wydaje się więc, że Obamie udało się wejść w jakąś szczególną relację z wyborcami, w której jawił się on jako osoba (osobowość) najbardziej wiarygodna, potrafiąca natchnąć ich nadzieją (choć nie precyzując, na co), odpowiadającą najlepiej ich oczekiwaniom. Chodzi więc o osobiste zaufanie, a nie racjonalną (a więc bezosobową) analizę jego dotychczasowych osiągnięć i opartą na ich podstawie ocenę posiadanych kompetencji (...) Oznacza to, że polityka zostaje sprowadzona do kategorii dotychczas zarezerwowanych dla życia prywatnego” (Gałkowski, Gałkowska, 2012, s. 63).

W tej sytuacji nie chodzi już o program, ale o to, by – posługując się terminologią ekonomii – sprzedać dany produkt w postaci polityka. Jedną z definicji marketingu wyborczego dobrze to uwytknęła, ponieważ według niej marketing wyborczy to: „zespół działań prowadzonych na rynku wyborczym, mających na celu przedstawienie kandydata w najkorzystniejszym świetle, przy równoczesnym wykazaniu, że jego kontrkandydaci są gorsi” (Pabijańska, 2007, s. 67).

Polityk ma z elektoratem flirtować, ma go uwodzić, powinien dobrze wyglądać i wzbudzać zainteresowanie. Jest niczym aktor na scenie, nawiązujący bliski kontakt z publicznością.

Analogię polityki do gry scenicznej napotykaemy w pracy Piotra Pawełczyka *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*. Jak czytamy: „Funkcjonalność omawianego porównania wynika jednak przede wszystkim z potrzeby uznania polityki za umowną sferę życia. Analogia ta może być także różnie interpretowana. Łatwo dostrzec przeplatanie się pochodnych terminów gry w znaczeniu rywalizacji (arena, walka, ciosy, zasada fair play, karty itp.) oraz gry rozumianej jako spektakl (aktorzy, scena, kulisy, role itd.)” (Pawełczyk, 2007, s. 8).

W kampanii wyborczej chodzi więc o to, by aktor-polityk „w jakiś sposób wywarł wrażenie na psychice odbiorcy; poruszył, wzbudził tę-

sknoty czy nadzieje. Jest to więc w gruncie rzeczy relacja o charakterze intymnym (intymny, według słownika to: «przeznaczony dla najbliższych, ściśle osobisty, poufny, sekretny, zażyły») i jako taka nie podlega racjonalnej ocenie” (Galkowski, Galkowska, 2012, s. 64).

Dokonując wyboru kandydata na jakiś urząd, bardzo często nawet nie zdajemy sobie sprawy, iż kierują nami mechanizmy podobne do tych, które biorą udział w podejmowaniu decyzji o doborze życiowego partnera. Dodatkowo, wyrażając poparcie dla danego polityka, angażujemy w ten proces swoje emocje, często te najbardziej prymitywne i oczekujemy, że nasz kandydat okaże się tym właściwym człowiekiem na odpowiednim miejscu. Pojawia się zatem efekt satysfakcji (lub jej braku) z dokonanego wyboru. „Pierwsze wejrzenie» jest gestem porozumienia, intuicyjnym rozpoznaniem cech drugiej osoby, odpowiada fascynacji kimś, kto może zapewnić «spełnienie»” (Giddens, 2007, s. 56).

P. Pawełczyk w odniesieniu do afektu odsyła nas z kolei do Vilfreda Pareto: „sztuka rządzenia polega na znajdowaniu sposobu osiągnięcia korzyści z uczuć innych, a nie na traceniu własnej energii w celu ich zniszczenia” (Pawełczyk, 2007, s. 32).

Intymność pośrednio lub bezpośrednio powiązana jest z naszą seksualnością. Współczesna seksualność – podążając za definicją *Oxford English Dictionary* – to „właściwość bycia seksualnym lub posiadania płci”. Anthony Giddens twierdzi że: „Seksualność jest wytworem społecznym funkcjonującym w sferze władzy, nie zaś jedynie zespołem impulsów biologicznych, które znajdują bezpośrednie ujście bądź pozostają stłumione” (Giddens, 2007, s. 35 – 36).

Związek bohaterów filmu *Intymność* próbować można przenieść, z użyciem metafory, na grunt relacji polityk – wyborca². Ta ostatnia para, podobnie jak filmowi kochankowie, związana jest ze sobą pewną dozą emocji. W obu przypadkach chodzi też o takie poprowadzenie interakcji, aby mogło dojść do usatysfakcjonowania, spełnienia obojga partnerów. Każdy z podmiotów „kontraktu” realizuje swoją potrzebę

² Mirosław Karwat twierdzi, że w metaforze „chodzi o przenoszenie zastosowania danego terminu z dziedziny własności fizycznych jakichś przedmiotów (lub osób) na ich własności psychiczne lub na dziedzinę współżycia i współdziałania między ludźmi. To jest bodaj główna dziedzina zastosowania metafor” (Karwat, 2003, s. 18). Jak czytamy dalej: „Metafora, czyli przenośnia (podobnie jak jej siostry – metonimia, czyli zamiennia oraz synekdocha, jako forma wyrazu stosunku reprezentacji, ucieleśnienia) należy do kategorii wyrażań zastępczo-skrótowych. Pozwala zastąpić opis złożony jakimś sugestywnym, często obrazowym określeniem odwołującym się do skojarzeń nośnych, a przy tym skondensować treść charakterystyki” (Karwat, 2003, s. 28).

dominacji i władzy, poczucia, że ma wpływ na kogoś lub coś. W pierwszym z przykładów Claire wierzy, że kontroluje układ z Jay'em. To ona decyduje, kiedy przyjdzie na spotkanie. Rolą kochanka jest zawsze czekać wyznaczonego dnia o wyznaczonej porze, nie mając pewności, czy to oczekiwanie zostanie nagrodzone. Analogicznie – rolą przedstawiciela elektoratu jest śledzić kampanię wyborczą danego polityka, dać się uwieść jego zabiegom, a następnie w dniu wyborów oddać na niego głos. Wyborca nie ma żadnej pewności, czy, po pierwsze, polityk, na którego oddał swój głos, obejmie mandat i, po drugie, jeśli nawet tak się stanie, to czy spełni on jego oczekiwania.

Z drugiej strony Jay, mimo iż nie ma żadnego wpływu na to, czy Claire przyjdzie, czy też nie, nadal jest w pewnym sensie upodmiotowiony. Ostatecznie bez jego dobrej woli do spotkania może w ogóle nie dojść, a tym samym jego kochankę czeka rozczarowanie. Podobnie jest z politykiem, który bez głosu wyborcy straci możliwość objęcia danego mandatu i nie zrealizuje się jako reprezentant.

Jak widać, działania obojga partnerów opierają się na wzajemności i poczuciu, że jednak mamy swoją istotną rolę w relacji, której jesteśmy częścią. Derek Layder w książce *Intimacy and Power. The Dynamics of Personal Relationships in Modern Society (Intymność i władza. Dynamika związków osobistych we współczesnym społeczeństwie)* odnosi się do natury współczesnej intymności. Twierdzi, że dynamiczna intymność, czyli taka, która zapewnia satysfakcję obojgu partnerom, zależy od poczucia kontroli i wpływu (choćby w łagodnej formie) na drugą stronę w związku. Mówiąc prościej, im większe wrażenie braku możliwości kontrolowania związku, tym relacja pomiędzy partnerami ulega znaczniejszemu pogorszeniu (Layder, 2009, s. 161).

Intymność i łącząca się z nią seksualność to bez wątpienia ważne sfery naszego życia. Determinują one bowiem wiele z ludzkich działań, w tym nasze wybory – nie tylko te dotyczące kwestii matrymonialnych, lecz także wielu innych, teoretycznie niezwiązanych z popędem płciowym. Stają się one ważną częścią katalogu zmiennych, biorących udział w procesie decydowania jako takim. Wydaje się, że potoczne rozumienie tych terminów i osadzenie ich jedynie w kontekście tego, co uznajemy za prywatne czy osobiste, niekoniecznie jest właściwe. Mimo braku fizycznego kontaktu, relacja wyborca – polityk może zatem również opierać się na intymności. Kryteria, jakimi posługujemy się w doborze przedstawicieli do sprawowania władzy, są oczywiście

zindywidualizowane, niemniej nie możemy wykluczyć, że nasza seksualność odgrywać może w tym procesie dość istotną rolę.

Romans pomiędzy partnerami seksualnymi (jak w przypadku Claire i Jaya), jak i oddziaływanie polityka na wyborcę i na odwrót może przyjąć postać uzależnienia emocjonalnego. Uzależnienie takie za Cesare Guerreschim rozumiemy jako: „stan umysłu typowy dla naszych czasów, ważne źródło poczucia bezpieczeństwa zastępujące oparcie, jakiego przestały dostarczać dotknięte kryzysem wartości” (Guerreschi, 2010, s. 179). A. Giddens wprowadza natomiast termin „uzależnienia od związku”. Polega ono „raczej na kompulsywnym uzależnieniu niż współuzależnieniu. Nie można jednoznacznie wskazać na żadną ze stron jako na osobę właściwie uzależnioną, ale też żadna nie jest w stanie się obyć bez łączącej je więzi, która może się sprowadzać do zobowiązania i rutyny, ale może też być realnie destrukcyjna dla obojga partnerów” (Giddens, 2007, s. 112).

Pojawiające się w relacjach międzyludzkich emocje (zdeterminowane różnymi czynnikami, również seksualnością) nie muszą być jednak negatywne aksjologicznie. Przekonuje nas o tym Janusz A. Majcherek w artykule *Demokracja i emocje*, pisząc: „Powszechnie uważa się, że przekonania są trwalsze od uczuć, więc ludzie powinni się w swych decyzjach – zwłaszcza dalekosiężnych – kierować tymi pierwszymi. Nie tylko jednak nie mamy nic przeciwko temu, aby wybierając partnera na całe życie, kierowali się uczuciami, lecz nawet tego oczekujemy. Czemuż więc mielibyśmy się obawiać, że będą uwzględniać własne emocje podczas wybierania swoich przedstawicieli politycznych na jedną kadencję?” (Majcherek, 2010).

Tak postrzegany związek może mieć charakter zarówno spetryfikowany, jak i temporalny. Trwałość zależy od wielu determinantów i jest zmienna w czasie. Podobnie z intensywnością „spotkań”. W okresie kampanii wyborczej częstotliwość komunikowania pomiędzy politykiem a wyborcą z pewnością ulega zwielokrotnieniu. Osoby zainteresowane czynną partycypacją polityczną nastawiają się na odbiór komunikatów medialnych płynących ze sztabu wyborczego danego polityka, oglądają uważnie wiadomości, debaty, czytają prasę czy też ulotki. Polityk również zwiększa swoją aktywność polityczną. Pojawia się częściej w telewizji, udziela wywiadów dla prasy, jeździ na spotkania wyborcze czy happeningi.

W tym okresie więź pomiędzy partnerami się zacieśnia. Po samych wyborach następuje rozładowanie napięcia. Podobnie jak w relacjach seksualnych, każdy z podmiotów ma (lub nie) poczucie spełnienia,

satysfakcji. Oczywiście łatwiej dokonać bilansu zysków czy strat politykom. Efekt ich pracy włożonej w kampanię bazuje na teorii gier o sumie zerowej – mam mandat (wygrałem) lub go nie mam (przegrałem). W przypadku wyborcy wiele zależy od psychologicznych cech i świadomości danej osoby. Jedni za sukces uznają sam fakt zdobycia przez swojego faworyta politycznego mandatu, inni poczekają z oceną słuszności podjętego działania (głosowania) do czasu, aż poparty przez nich polityk zrealizuje swoje obietnice przedwyborcze.

Claire i Jay – bohaterowie *Intymności* – jako para kochanków również oczekiwali konkretnych rezultatów po swoich schadzkach. Dla każdego z nich seks bez zobowiązań miał być sposobem rozładowania nagromadzonego w codziennym życiu napięcia. Gdyby stosunek seksualny przestał satysfakcjonować którąkolwiek ze stron, prawdopodobnie romans bardzo szybko by się skończył.

Nie trudno też wyobrazić sobie sytuację, w której wyborca, rozczarowany nieudolnością swojego kandydata lub negatywnie oceniający jego dotychczasową aktywność polityczną, wycofuje poparcie i przenosi je na kogoś innego. Polityk, który nie został wybrany, poszukuje z kolei innego elektoratu, innych „związków i więzi”, które w następnych wyborach dadzą mu szansę stania się przedstawicielem politycznym.

Film P. Chereau pt. *Intymność* jest niewątpliwie ciekawą propozycją dla wszystkich tych, którzy preferują kino odważne i przełamujące tabu. Romans, który nawiązuje dwoje głównych bohaterów – Claire i Jay, stał się inspiracją dla autora, aby za pomocą przerośni odnieść się do ludzkich zachowań wyborczych. Jak pokazują badania, program polityczny w kampanii wyborczej odgrywa obecnie znacznie mniejszą rolę niż kiedyś. Personalizacja polityki prowadzi do konstatacji, że ważniejsze staje się, jak dany kandydat wygląda, niż co ma do powiedzenia. To zaś sugeruje, że przy procesie doboru przedstawicieli do władz posługujemy się różnymi pierwotnymi ludzkimi instynktami. Sama relacja pomiędzy elektoratem a kandydatami może również przybierać formy zbliżone do intymności, silnie angażując uczucia po obu stronach, w krańcowej postaci – nawet uzależnić od takiego związku.

FILMOGRAFIA

Intymność (2001), reż. Patrice Chéreau, Francja, Hiszpania, Niemcy, Wielka Brytania.

BIBLIOGRAFIA

- Gałkowski S., Gałkowska A. (2012), *Personalizacja polityki*, „Państwo i Społeczeństwo”, XII, nr 1, Kraków.
- Giddens A. (2007), *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa.
- Guerreschi C. (2010), *Nowe uzależnienia*, Kraków.
- Intymność* (2014), Filmweb, <http://www.filmweb.pl/film/Intymno-%C5%9B%C4%87-2001-30763>, 01.07.2014.
- Kaczmarek B. (2003), *Metafory Polityki*, Warszawa.
- Karwat M., (2003), *O statusie poznawczym i zaletach metafor*, [w:] *Metafory Polityki*, red. B. Kaczmarek, Warszawa.
- Layder D. (2009), *Intimacy and Power. The Dynamics of Personal Relationships in Modern Society*, London.
- Majcherek J. A. (2010), *Demokracja i emocje*, „Newsweek”, <http://www.newsweek.pl/demokracja-i-emocje,58049,1,1.html>, 01.07.2014.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A. (2004), *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa.
- Morris D. (1998), *Zachowania intymne*, Warszawa.
- Nagrody „Newsweeka” im. Teresy Torańskiej [Relacja na żywo]* (2013), „Newsweek”, <http://polska.newsweek.pl/gala-rozdania-nagrod-im-teresy-toranskiej-teatr-polski-teresa-toranska-dziennikarstwo-ksiazki-newsweek-pl,artykuly,274622,1.html>, 30.06.2014.
- Pabijańska M. (2007), *Psychomanipulacja w polityce: metody, techniki, przykłady*, Wrocław.
- Pawelczyk P. (2007), *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Poznań.
- Porton R. (2001), *Elusive Intimacy: An Interview with Patrice Chéreau*, „Cineaste”, vol. 27, issue nr 1.
- Rejmer M. (2013), *Bukareszt: kurz i krew*, Wołowiec.
- Winnicka E. (2013), *Rysownik: Seks był żyłą złota*, „Gazeta Wyborcza”, http://wyborcza.pl/duzyformat/1,133687,14549611,Rysownik__Seks_byl_zyla_zlota.html, 1.07.2014.

SUMMARY

THIS ARTICLE IS AN ATTEMPT TO EXAMINE IS THERE ANY RELATION between modern meaning and understanding nature of human intimacy and political behaviors during election campaign. We're searching for evidences which can confirm that our sexuality is one of the most important factors when we choose politicians to represent us. Background of this claim is a movie "Intimacy" directed by Patrice Chéreau. It's a story about an affair between woman and man, two people who meet once a week to make love. Using this movie as a metaphor we will try to indicate that the reasons we decide to support somebody's run for office are similar to these, which we involve when we choose our live or sex partners. One of them is based on Personalization of Politics, attitude that politician's views, achievements or political program are less crucial than their image.

NOTA O AUTORZE

Jakub Januszewicz [kuba.januszewicz123@gmail.com] – student II roku studiów II stopnia na kierunku politologia na WNPiD UAM w Poznaniu. Członek Koła Naukowego Psychologii Polityki. Obszary zainteresowań autora obejmują zagadnienia socjologii i psychologii polityki, w tym szczególnie teorii podmiotowości politycznej.

